

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 grudnia 2016 r.

Sąd Rejonowy dla Warszawy Pragi - Północ w Warszawie w IV Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący: SSR Iwona Gierula

Protokolant: Karolina Jeżowska

przy udziale Prokuratora: Artura Oniszczyka

po rozpoznaniu na rozprawie głównej w dniu: 23.11.2015 r., 10.02.2016 r., 28.06.2016 r., 09.09.2016 r. i 13.12.2016 r.

sprawy: **M. O.**

syna (...) z d. M.

ur. (...) w W.

oskarżonego o to, że:

I. w nieustalonym dniu 2000 r. w W. przy ul. (...) działając wspólnie i w porozumieniu z R. M., używając wobec A. G. (1) przemocy w postaci uderzenia pięścią w twarz, a następnie bicia rękoma i pałką po ciele zabrał w celu przywłaszczenia telefon komórkowy marki N. (...) o wartości 300 zł na szkodę A. G. (1),

tj. o czyn z art. 280 § 1 k.k.

II. w nieustalonym dniu 2000 r. w W. przy ul. (...), działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej grożąc pozbawieniem życia i zdrowia doprowadził A. G. (1) do wydania mu opakowania do telefonu komórkowego marki N. (...) z ładowarką oraz kartą gwarancyjną i instrukcją obsługi,

tj. o czyn z art. 282 k.k.

orzeka:

I. w ramach czynu zarzucanego oskarżonemu M. O. w pkt I aktu oskarżenia uznaje oskarżonego M. O. za winnego tego, że:

- w nieustalonym dniu 2000 r. w W. przy ul. (...) działając wspólnie i w porozumieniu z ustaloną osobą wziął udział w pobiciu A. G. (1) poprzez uderzenia pięścią w twarz, a następnie bicia rękoma i pałką po ciele, w którym A. G. (2) był narażony na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia i nastąpienia skutku określonego w art. 156 § 1 k.k., wypełniającego dyspozycję art. 158 § 1 k.k. i na podstawie art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k. w zw. z art. 101 § 1 pkt 4 k.k. umarza postępowanie;

- w nieustalonym dniu 2000 r. w W. przy ul. (...) zabrał w celu przywłaszczenia telefon komórkowy marki N. (...) o wartości 320 zł na szkodę A. G. (1), wypełniającego dyspozycję art. 119 § 1 k.w. i na podstawie art. 5 § 1 pkt 4 k.p.w. w zw. z art. 45 § 1 k.w. umarza postępowanie;

II. w ramach czynu zarzucanego oskarżonemu M. O. w pkt II aktu oskarżenia uznaje oskarżonego M. O. za winnego tego, że w nieustalonym dniu 2000 r. w W. przy ul. (...), działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej grożąc pozbawieniem zdrowia doprowadził A. G. (1) do wydania mu opakowania do telefonu komórkowego marki N. (...) z

ładowarką oraz kartą gwarancyjną i instrukcją obsługi, wypełniającego dyspozycję art. 282 k.k. i za tak przypisany czyn na podstawie art. 282 k.k. skazuje go na karę 1 (jednego) roku pozbawienia wolności;

III. na podstawie art. 630 k.p.k. wydatki związane z oskarżeniem w części umarzającej postępowanie przejmuje na rachunek Skarbu Państwa, zaś na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. zwalnia oskarżonego w całości od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych związanych ze skazaniem w pkt II, w tym od opłaty.

IV K 47/14

UZASADNIENIE

Na podstawie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W 2000 r. A. G. (1), pseudonim (...), pokłócił się w dyskotecce Q. V. w W. z mężczyzną o pseudonimie (...), który był dilerem M. O., pseudonim (...). A. G. (1) chętnie powoływał się na to, że jego chrzestnym jest M. D., pseudonim (...), z grupy (...). Mężczyzna o pseudonimie (...) poskarżył się przez telefon M. O. i jednocześnie umówił na spotkanie z A. G. (1) pod jego miejscem zamieszkania przy ul. (...) w W. (dowód: zeznania świadka A. G. (1) k. 32, k. 239, zeznania świadka M. D. k. 454).

M. O. w tym czasie poruszał się samochodem marki R. (...) z R. M., pseudonim (...), któremu oświadczył, że muszą pojechać na ul. (...) w celu pobicia osoby, która zaczepia jego dilera i powołuje się na to, że jego chrzestnym jest (...) z grupy (...) (dowód: zeznania świadka R. M. k. 33, k. 100, 265-266).

Pod blokiem A. G. (1) doszło do spotkania, na które przyjechali również M. O. i R. M.. Zdarzenie widzieli M. K. i M. B.. Od razu po tym, jak M. O. i R. M. wysiedli z samochodu, zaczęli bić A. G. (1) najpierw pięścią w twarz, a następnie drewnianą pałką po tułowiu i nogach, tak że ten przewrócił się do tyłu (dowód: zeznania świadka A. G. (1) k. 32, k. 39, zeznania świadka R. M. k. 266-267). W tym czasie J. G., matka A. G. (1), krzyczała z okna, żeby zostawili A. G. (1) w spokoju (dowód: zeznania świadka R. M. k. 33, k. 240, zeznania świadka J. G. k. 263).

Po pobiciu, gdy A. G. (1) leżał, M. O. przejrzał jego kieszenie i zabrał mu telefon marki N. (...) o wartości 320 zł. A. G. (1) uciekł (dowód: zeznania świadka A. G. (1) k. 32, zeznania świadka J. G. k. 263-264, opinia biegłego z zakresu wyceny ruchomości k. 422-425).

W samochodzie M. O. pokazywał R. M. zabrany telefon komórkowy (dowód: zeznania świadka R. M. k. 33).

A. G. (1) nie zgłosił zdarzenia na Policji, nie był u lekarza. W tamtym okresie czasu obracał się w środowisku przestępczym. W wyniku zdarzenia miał siniaki, przede wszystkim na nogach, oraz rozcięcia naskórka. W czasie zdarzenia A. G. (1) był narażony na wystąpienie ciężkiego uszczerbku na zdrowiu oraz utratę życia (dowód: zeznania świadka A. G. (1) k. 32, k. 240, zeznania świadka J. T. k. 263, opinia sąдово-lekarska k. 480-491).

Dzień później na ul. (...) w W. do A. G. (1) podszedł M. O., żądając opakowania do zabranego mu telefonu komórkowego z ładowarką, kartą gwarancyjną i instrukcją obsługi. M. O. powiedział, że jeśli nie otrzyma tych przedmiotów, A. G. (1) będzie „rozjebany”. A. G. (1) poszedł do domu i przyniósł M. O. pudełko od telefonu z ładowarką i dokumentami. A. G. (1), w związku ze zdarzeniem z dnia wczorajszego, wiedział, że jeśli nie spełni żądania M. O., mogą mu grozić dalsze konsekwencje. M. O. oddał A. G. (1) kartę SIM od telefonu (dowód: zeznania świadka A. G. (1) k. 40, k. 44v, k. 239).

M. O. miał zachowaną zdolność rozpoznania znaczenia czynów i pokierowania swoim postępowaniem (dowód: opinia sąдово-psychiatryczna k. 232-233).

W 2003 r. A. G. (1) spotkał w Ł. m.in. M. O. i R. M., jednak nie rozmawiał z nimi o wyżej opisanym zdarzeniu (dowód: zeznania R. M. k. 31-32, k. 101, k. 266-267, zeznania świadka A. G. (1) k. 32, k. 35, k. 238, k. 240).

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie dowodów wymienionych szczegółowo powyżej.

M. O. w postępowaniu przygotowawczym nie przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów. Podnosił, iż niezrozumiałym jest, że pokrzywdzony od razu po zdarzeniu nie złożył zeznań, tylko po długim okresie czasu od zdarzenia. Wyjaśnił, iż zna A. G. (1), ale poznał go po roku 2000, na pewno nie przed 2002 rokiem. Podniósł, iż zna R. M., który składa obciążające go zeznania. Nie zna natomiast M. K., M. B. ani osoby o pseudonimie (...). Podniósł, iż ma postawione zarzuty związane z handlem narkotykami, ale nigdy się tym nie zajmował (k. 79-81).

Oskarżony M. O. w postępowaniu sądowym wyjaśnił, iż kiedyś w szkole wołali do niego (...), (...), (...) lub (...). Podniósł, iż zna pokrzywdzonego A. G. (1), ponieważ mieszkają na tym samym osiedlu, a poznał go już po tym, jak urodziło mu się dziecko, tzn. w roku 2002, wcześniej go nie znał. W 2000 roku nie znał A. G. (1). Wyjaśnił, iż zna od dawna R. M., który go pomawia, jednak nie był pewny, czy znał R. M. w 2000 roku. Wspólnie chodzili na imprezy, wyjeżdżali razem, znali się dość dobrze. Oskarżony podniósł, że R. M. handlował narkotykami, lecz on tego nie robił, nie miał dilerów, ale został za to prawomocnie skazany. Od 2001 lub 2002 roku prowadził sklep całodobowy na ul. (...). Wcześniej sprowadzał samochody z Holandii i został pomówiony, że sprowadzał narkotyki. Oskarżony nie potrafił powiedzieć, czym zajmował się A. G. (1), lepiej poznali się w areszcie śledczym, gdzie utrzymywali dobre relacje. M. O. zaprzeczył, aby działał w jakiejś grupie przestępczej. Nie był w konflikcie z A. G. (1), nigdy go nie pobił, nie wie, czy R. M. pobił A. G. (1), ale on tego nigdy nie widział. Jak podał oskarżony, z jego doświadczenia wynika, że Prokurator proponuje pójście na współpracę, proponuje karę „5 na 10 tzw. 60-tka”, „mały koronny”, a w zamian trzeba obciążyć jakieś osoby. Oskarżony zaprzeczył, aby woził w swoim samochodzie jakąś pałkę. Podniósł, iż nie kojarzy nikogo z grupy szkatułowej, jedynie słyszał o niej w areszcie. Zaprzeczył również, aby zabrał A. G. (1) telefon, ładowarkę, kartę gwarancyjną czy instrukcję obsługi telefonu. Nie groził pokrzywdzonemu A. G. (1). Podał również, że jest możliwe, iż byli gdzieś z pokrzywdzonym na wakacjach, mogli się spotykać na miejscu, być może w Ł. M. O. wyjaśnił także, iż nie widział, żeby R. M. woził w samochodzie jakąś rurkę czy pałkę, ale on był „narwany, bitny, nerwowy”, więc tego nie wykluczył. Oskarżony nie potrafił powiedzieć, czy w 2000 roku posiadał telefon komórkowy. Podał, iż kiedy został dowieziony do Prokuratury, to nie wierzył, że postawiono mu takie zarzuty. Jak wskazał, dziwiło to również Prokuratora. Oskarżony wyjaśnił, iż nie pamięta, żeby spotykał się z pokrzywdzonym przy ul. (...) bądź przy ul. (...) w W.. Podał, iż nie sprzedawał na V. telefonów komórkowych. R. M. miał pseudonim (...).

Sąd zważył, co następuje:

Sąd uznał wyjaśnienia oskarżonego M. O. za niewiarygodne w przeważającej części.

Za zgodne z prawdą należało uznać jedynie wyjaśnienia oskarżonego, iż zna R. M., ma on pseudonim (...) oraz iż ten składa obciążające go zeznania, albowiem odpowiada to zeznaniom R. M., który również twierdził, że bardzo dobrze znał oskarżonego, a obecnie jest świadkiem podczas procesów, które toczą się przeciwko M. O.. Ponadto prawdziwe jest twierdzenie oskarżonego, iż miał pseudonimy m.in. F. i F., albowiem potwierdzili je również R. M. i A. G. (1). Za wiarygodne Sąd uznał również twierdzenie świadka, iż zna A. G. (1) z racji zamieszkania na tym samym osiedlu, co potwierdził A. G. (1). Na wiarę zasługiwały także twierdzenia oskarżonego, iż prowadził sklep całodobowy na W. oraz że w areszcie śledczym utrzymywał dobre relacje z A. G. (1), jak również że spotkał go na wakacjach w Ł., które to okoliczności potwierdził pokrzywdzony oraz w części również R. M..

Natomiast Sąd odmówił wiary wyjaśnieniom oskarżonego, w których twierdzi, iż nie znał pokrzywdzonego w 2000 roku, albowiem przeczą temu nie tylko zeznania A. G. (1), ale i R. M., który zeznał, iż po telefonie od dilera oskarżony powiedział, że muszą pojechać na ul. (...), a po przybyciu na miejsce oskarżony od razu zaczął bić pokrzywdzonego, a zatem nie miał wątpliwości co do jego tożsamości. Ponadto twierdzenie oskarżonego nie odpowiada doświadczeniu życiowemu, skoro oskarżony i pokrzywdzony byli w podobnym wieku (oskarżony – (...) rok urodzenia, pokrzywdzony – (...) rok urodzenia) i mieszkali na tym samym osiedlu. Ponadto należało odmówić wiary twierdzeniu oskarżonego, iż nigdy nie zajmował się handlem narkotykami, czemu przeczą nie tylko zeznania pokrzywdzonego i R. M., który ściśle z nim współpracował, ale również okoliczność, że oskarżony został prawomocnie skazany m.in. za czyn z art. 55 ust. 3 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii (karta karna k. 506-507). Podobnie nie zasługuje na wiarę twierdzenie

oskarżonego, w którym zaprzeczył, aby działał w jakiejś grupie przestępczej, albowiem został prawomocnie skazany za czyn z art. 258 § 1 k.k. (karta karna k. 506-507), a nadto na okoliczność tę wskazywali również R. M. i A. G. (1).

Niewiarygodne jest twierdzenie oskarżonego, iż nigdy nie pobił A. G. (1), albowiem w czasie konfrontacji o sytuacji tej przypominał sobie zarówno pokrzywdzony, jak i R. M., który przyznał, że uczestniczył w tym zdarzeniu, a nie miał żadnych powodów, aby obciążać również własną osobę. Ponadto zdarzenie, choć z pewnej odległości, obserwowała matka pokrzywdzonego J. G., która widziała również obrażenia syna. Podobnie nie zasługują na wiarę wyjaśnienia oskarżonego, w których zaprzecza, aby zabrał A. G. (1) telefon, a następnie ładowarkę, kartę gwarancyjną czy instrukcję obsługi telefonu, grożąc pokrzywdzonemu. O okoliczności zaboru telefonu konsekwentnie zeznawał A. G. (1), choć niekonsekwentnie wskazywał sposób i moment, w którym to nastąpiło, o czym będzie mowa poniżej. Co więcej A. G. (1) podał model telefonu, zgodny z modelami telefonów, które w roku 2000 były na polskim rynku, a ponadto R. M. stwierdził, iż oskarżony już w samochodzie pokazywał mu jakiś telefon. Ponadto pokrzywdzony precyzyjnie podał okoliczności, w których został zmuszony do wydania oskarżonemu ładowarki i dokumentów do telefonu, konsekwentnie podnosząc, iż wówczas oskarżony nie stosował już wobec niego przemocy, a jedynie groźbę zamachu na zdrowie. Sąd nie znalazł żadnych powodów, aby odmówić wiary w tym zakresie zeznaniom pokrzywdzonego A. G. (1), choć istotnie zeznaje w licznych procesach, nie był skonfliktowany z oskarżonym, zaś po zdarzeniu rozpoznawanym przez Sąd, utrzymywał z nim dobre relacje zarówno w areszcie, jak i podczas wakacji w Ł.. O sytuacji z 2000 roku przypominał sobie podczas konfrontacji z R. M., zaś ten w przeważającej części jego zeznania potwierdził, pomimo tego, iż tym samym obciążył również własną osobę. Sąd nie znajduje zatem jakichkolwiek powodów, dla których pokrzywdzony miałby bezpodstawnie pomawiać oskarżonego.

Sąd uznał za wiarygodne w przeważającej części zeznania świadka A. G. (1). Sąd zważył, że świadek złożył pierwsze zeznania w niniejszej sprawie długi czas po zdarzeniu, to jest dopiero w roku 2013, a zatem 13 lat po zdarzeniu, wcześniej nigdy nie zgłaszając tej sytuacji organom ścigania. Sąd miał również na uwadze, iż zeznania pokrzywdzonego stanowią tzw. dowód z pomówienia, co również nakazuje podejście do nich niezwykle ostrożnie. Z drugiej zaś strony Sąd miał na względzie, iż zeznania pokrzywdzonego w zasadniczej części korespondują z zeznaniami R. M., który, przyznając większość okoliczności wskazywanych przez pokrzywdzonego, tym samym obciążył własną osobę, nie miał więc jakiegokolwiek interesu, aby złożyć zeznania tej treści. Ponadto A. G. (1), jak już wyżej wskazano, nie pozostawał z oskarżonym w jakimkolwiek konflikcie, zaś o sytuacji przypominał sobie spontanicznie w trakcie konfrontacji z R. M.. Natomiast, co oczywiste, wszelkie niedające się usunąć wątpliwości związane z przebiegiem zdarzenia, należało tłumaczyć na korzyść oskarżonego.

Dodatkowo należy zauważyć, że wiarygodności zeznań świadka nie podważa w żaden sposób okoliczność, iż A. G. (1) nie zgłosił tego zdarzenia na Policji, jak również że kilka lat po zdarzeniu spotkał sprawców pobicia swojej osoby na wakacjach i wspólnie z nimi spędzał czas. Jak wskazał A. G. (1), gdyby zdarzenie to zgłosił wówczas organom ścigania, straciłby kolegów, albowiem obracał się wówczas w środowisku przestępczym. Również jego późniejsze spotkanie z oskarżonym i R. M. nie wpływa na ocenę wiarygodności jego zeznań. Jak wskazał pokrzywdzony, takie sytuacje, gdy dochodziło do pobicia jednej osoby przez inną, a następnie wspólnie działały one np. w ramach grupy przestępczej lub przy handlu narkotykami, zdarzały się często, co odpowiada doświadczeniu posiadanemu przez Sąd, zdobytemu w trakcie rozpoznawania spraw, w których występują członkowie grup przestępczych.

Przechodząc szczegółowo do zeznań A. G. (1) należy zauważyć, że za wiarygodne należało uznać podawane przez niego okoliczności dotyczące pobicia jego osoby przez oskarżonego i R. M.. Okoliczność pobicia pokrzywdzonego potwierdził R. M., jak również J. G., która widziała zdarzenie z okna mieszkania na drugim piętrze. Pokrzywdzony, zarówno w postępowaniu przygotowawczym, jak i sądowym, podawał, że otrzymał cios pięścią w twarz, przewrócił się na płot w ten sposób, że zawisły mu na nim nogi, był bity po nogach, tułowiu, również pałką, a po zdarzeniu miał posiniaczone nogi (k. 32, k. 233). Sąd zważył, że w tym zakresie zeznania A. G. (1) są konsekwentne, a ponadto odpowiadają zeznaniom R. M. (k. 266, k. 85, k. 100-101). Sąd jednocześnie wykluczył, aby pałka używana podczas tego zdarzenia była metalowa, albowiem R. M. tej okoliczności zaprzeczył, zaś A. G. (1) nie potrafił powiedzieć, czy został pobity kijem

czy metalową pałką, jego zeznania w tym zakresie były niekonsekwentne, zmieniały się, stąd wobec wielu wątpliwości w tym zakresie należało je rozstrzygnąć na korzyść oskarżonego.

Za zasługujące na wiarę Sąd uznał również podawane przez pokrzywdzonego okoliczności utraty należącego do niego telefonu komórkowego N. (...) oraz żądania oskarżonego wydania mu ładowarki i dokumentów do zabranego wcześniej telefonu. Zeznania pokrzywdzonego są w tym zakresie konsekwentne i spójne. W postępowaniu przygotowawczym A. G. (1) wskazywał, iż dzień po zdarzeniu spotkał oskarżonego, który zażądał od niego ww. przedmiotów, grożąc, że będzie „rozjebany”. W postępowaniu sądowym co prawda nie użył już tego słowa, natomiast potwierdził swoje poprzednie zeznania oraz wskazał, że zachowanie oskarżonego wskazywało na to, iż w razie niewypełnienia jego żądania będą mu grozić dalsze konsekwencje. Zgodne z doświadczeniem życiowym jest twierdzenie pokrzywdzonego, iż w związku z wydarzeniem z dnia wcześniejszego wiedział, jakie mogą spotkać go konsekwencje w przypadku odmowy wydania żądanych przedmiotów. Należy zauważyć, że A. G. (1) wskazał miejsce tego zdarzenia, opisał sposób zachowania oskarżonego, zaś jego zeznania były wyważone i nienacechowane emocjonalnie. Jak wskazał świadek, oskarżony w czasie tego zdarzenia nie stosował względem niego przemocy. Natomiast o tym, że M. O. pokazywał w samochodzie jakiś telefon, wspomniał również R. M..

Sąd uznał za wiarygodne twierdzenie pokrzywdzonego, iż już po dokonaniu pobicia zabrano mu telefon komórkowy, albowiem jak zeznał w postępowaniu sądowym: „po tym, jak mnie pobili, oni zabrali mi wtedy telefon marki N. (...) (...) (k. 238). Świadek również w postępowaniu przygotowawczym wskazał, iż „potem oni we dwóch przeszli do mnie leżącego do ogródka i M. O. grzebał mi po kieszeniach” (k. 39). Powyższe potwierdziła również świadek J. G., która dwukrotnie wskazała: „Na końcu obszukali kieszenie synowi, zabrali mu telefon. To było już po pobiciu, tzn. już po pobiciu obszukali mu kieszenie” (k. 263) oraz w innym miejscu „Po pobiciu sprawcy przeszukiwali kieszenie syna, nie w trakcie pobicia” (k. 264).

Natomiast, w ocenie Sądu, niewiarygodna jest ta część zeznań pokrzywdzonego, w której podaje, że kieszenie obszukiwał oskarżony razem z R. M., jak również, że doszło do tego, w czasie gdy był trzymany przez R. M., albowiem ten ostatni, pomimo tego, że zapadł już przeciwko niemu prawomocny wyrok, nie przyznaje się, że dokonał zaboru telefonu i wyraźnie wskazuje, iż celem wizyty u pokrzywdzonego było wyłącznie jego pobicie i nie było między nimi żadnej rozmowy na temat kradzieży. Zeznania pokrzywdzonego w tym zakresie są ponadto niekonsekwentne, albowiem w jednym miejscu wskazuje, iż zrobili to wspólnie oskarżony wraz z R. M. (k. 238), zaś w innych, że przeszukania jego kieszeni i kradzieży telefonu dokonał wyłącznie M. O. (k. 32, k. 39).

W ocenie Sądu wiarygodne były w przeważającej części również zeznania świadka R. M., albowiem w zasadniczej części korespondują one z zeznaniami pokrzywdzonego i świadka J. G.. Ponadto należy zauważyć, że świadek, składając zeznania takiej treści, obciążył również własną osobę, co w konsekwencji doprowadziło do wydania wobec niego wyroku skazującego za udział w zdarzeniu rozpoznawanym również w sprawie niniejszej. Nie można zatem uznać za logicznego twierdzenia oskarżonego, iż świadek go pomawia, skoro składając zeznania tej treści obciążył również własną osobę. Świadek R. M., pomimo tego, że jest obecnie skonfliktowany z oskarżonym, to w ocenie Sądu złożył szczerze, nienacechowane emocjonalnie zeznania i opisał zdarzenie tak, jak to obecnie pamiętał.

Za wiarygodne Sąd uznał w szczególności twierdzenie świadka, iż na miejsce zdarzenia wraz z oskarżonym nie udawali się w celu rabunkowym, lecz, jak podał świadek, „my tam jechaliśmy po to by go pobić” (k. 101). W tym zakresie stanowisko R. M. było konsekwentne w postępowaniu przygotowawczym, jak i sądowym, zaś w połączeniu z okolicznościami tej „wizyty”, złożonej w związku ze skargą dilerka o pseudonimie (...), odpowiada ono również logice i doświadczeniu życiowemu.

Natomiast zmienne były zeznania R. M. w zakresie posługiwania się pałką podczas pobicia. W postępowaniu przygotowawczym zeznał, iż oskarżony wziął ze sobą pałkę (k. 33) i widział, jak „F. bił G. po nogach” (k. 101), zaś przed Sądem stwierdził, że wydaje mu się, że mogli „go nie brać, bo ten A. to był wtedy taki gówniarz” (k. 266). Tymczasem na okoliczność posługiwania się pałką zwracają uwagę zarówno pokrzywdzony, jak i J. G., dlatego Sąd za wiarygodne uznał te zeznania świadka, w których potwierdza, iż wzięli ze sobą drewnianą pałkę.

Również niekonsekwentne były zeznania R. M. w zakresie okoliczności kradzieży telefonu komórkowego, przy czym Sąd uznał za wiarygodne zeznania świadka złożone w postępowaniu przygotowawczym, gdy podnosił, że oskarżony przeszukiwał kieszenie pokrzywdzonego, a następnie już w samochodzie pokazywał mu telefon komórkowy. Przeciwnie twierdzenie świadka, iż takiego zdarzenia nie widział, nie odpowiadają doświadczeniu życiowemu, skoro R. M. był na miejscu zdarzenia. Przy czym Sąd za wiarygodne uznał zeznania świadka R. M., iż on sam nie przeszukiwał kieszeni pokrzywdzonego, co odpowiada w przeważającej części zeznaniom A. G. (1). Ponadto Sąd obdarzył wiarą twierdzenie świadka, iż w zakresie kradzieży telefonu nie było pomiędzy sprawcami żadnego porozumienia, co z kolei jest spójne z celem przybycia na miejsce zdarzenia, jak również, że nie otrzymał z tytułu kradzieży telefonu żadnej korzyści. Tej ostatniej okoliczności nie potwierdza bowiem żaden dowód.

Za wiarygodne w zasadniczej części Sąd uznał zeznania świadka J. G., która pamiętała okoliczność pobicia jej syna, kradzieży telefonu, obrażenia, które syn miał po zdarzeniu. Natomiast Sąd uwzględnił również okoliczność, iż świadek widziała zdarzenie z drugiego piętra bloku mieszkalnego, a o zdarzeniu wiedzę miała również od pokrzywdzonego, który jest jej synem, co świadek przyznała na rozprawie. Natomiast nie budzi wątpliwości Sądu, iż świadek widziała zdarzenie, krzyczała, aby sprawcy zostawili pokrzywdzonego w spokoju, albowiem tę okoliczność potwierdził nie tylko A. G. (1), ale i R. M..

Sąd odmówił wiary zeznaniom świadka M. K., który zaprzeczył, aby widział zdarzenie, o którym mowa w akcie oskarżenia. Świadek prezentował wyraźnie negatywne nastawienie do pokrzywdzonego, z racji składania przez niego obciążających go zeznań, i dążył do tego, aby w złym świetle przedstawić jego osobę. Jedyną okoliczność, która zasługuje w zeznaniach świadka na wiarę, to fakt powoływania się przez A. G. (1) na chrzestnego o pseudonimie (...). M. D. pseudonim (...) potwierdził bowiem, że jest chrzestnym A. G. (1), zaś R. M. podnosił, iż pobicie pokrzywdzonego miało związek z jego powoływaniem się na znajomość z tą osobą.

Zeznania M. D. nie miały dużego znaczenia dla rozpoznania niniejszej sprawy. Świadek potwierdził jedynie, iż jest chrzestnym A. G. (1), natomiast wskazywał, iż nigdy nie zlecał jego pobicia, co Sąd uznał za wiarygodne w świetle zeznań pokrzywdzonego. W ocenie Sądu, z materiału dowodowego sprawy wynika, że zdarzenie miało związek ze skargą diler, który „opłacał się” oskarżonemu, dlatego mógł liczyć na jego tzw. „wsparcie”, zaś pokrzywdzony w kontaktach z dilerem powoływał się na osobę znanego chrzestnego o pseudonimie (...). Natomiast to konflikt A. G. (1) z osobą o pseudonimie (...) był powodem jego pobicia, nie zaś zlecenie M. D., co wynika z zeznań A. G. (1) i pozostaje w zgodzie z doświadczeniem życiowym. Przeciwnie twierdzenie R. M. z ww. przyczyn nie zasługuje na wiarę.

Sąd uznał za wartościową, a także za jasną i pełną opinię sądowo - psychiatryczną, sporządzoną przez dwóch biegłych lekarzy psychiatrów (k. 232-233). Zdaniem Sądu, opinia sporządzona została przez biegłych sądowych rzetelnie. Biegli sądowi na podstawie akt sprawy oraz badania psychiatrycznego nie stwierdzili u M. O. objawów choroby psychicznej ani upośledzenia umysłowego ani innych zakłóceń czynności psychicznych mających znaczenie w niniejszej sprawie. Jak wskazali biegli, M. O. w chwili czynów miał zachowaną zdolność rozpoznania znaczenia czynu i zdolność do kierowania swoim postępowaniem. Sąd podzielił w całej rozciągłości wnioski zawarte w opinii sądowo - psychiatrycznej sporządzonej przez biegłych sądowych. Opinia została sporządzona przez specjalistów, przy wykorzystaniu ich wiedzy i doświadczenia zawodowego. Opinia ta jest profesjonalna, fachowa, wyczerpująca oraz rzetelna i dlatego, w ocenie Sądu, nie ma jakichkolwiek podstaw, aby ją kwestionować.

Opinia sądowo-lekarska sporządzona przez biegłego sądowego z zakresu medycyny sądowej S. C., zdaniem Sądu, została sporządzona starannie, z wykorzystaniem wiedzy fachowej. Opinia jest jasna i nie zawiera sprzeczności. Jak wynika z jej treści, obrażenia odniesione przez pokrzywdzonego skutkowały rozstrojem zdrowia na okres co najmniej poniżej 7 dni, lecz brak danych obiektywnych nie pozwala na bardziej szczegółową analizę skutków doznanych uszkodzeń ciała. W opinii wskazano również, iż uderzenie twardym narzędziem typu pałka, nawet po kończynach dolnych, zawsze powoduje narażenie człowieka na ciężki uszczerbek na zdrowiu, co jest tożsame z narażeniem na niebezpieczeństwo utraty życia.

Podobnie Sąd uznał za wiarygodną opinię biegłego sądowego A. M. na okoliczność ustalenia wartości rynkowej telefonu komórkowego marki N. (...) w roku 2000, albowiem jej ustalenia są logiczne i spójne, zaś opinia została sporządzona przez specjalistę z zakresu wyceny ruchomości. Sąd na podstawie przedmiotowej opinii doszedł do przekonania, że wartość skradzionego telefonu wynosiła 320 złotych.

Wywiad środowiskowy sporządzony przez kuratora sądowego B. S. został sporządzony wyczerpująco i starannie. Jak wynika z jego treści, oskarżony jest osadzony w placówce penitencjarnej, dlatego informacje w wywiadzie uzyskano również w związku ze zleceniami wywiadów Sądu Okręgowego w Warszawie i Sądu Okręgowego w Poznaniu.

Odnosnie pozostałych dowodów zgromadzonych w sprawie zaliczonych w poczet materiału dowodowego, tj. dowodów z dokumentów, Sąd uwzględnił je przy ustalaniu stanu faktycznego, nie znajdując podstaw do zakwestionowania ich autentyczności ani prawdziwości zawartych w nich treści. Sąd wziął pod uwagę treść prawomocnego wyroku, który zapadł przeciwko R. M., miał jednak również na uwadze, iż nie jest związany jego ustaleniami.

W świetle tak ukształtowanego materiału dowodowego, po dokonaniu jego oceny w oparciu o kryteria zawarte w art. 7 k.p.k., Sąd zmienił opis i kwalifikację prawną czynu zarzucanego oskarżonemu w pkt I aktu oskarżenia poprzez przyjęcie, iż zachowanie M. O. wypełnia znamiona dwóch czynów, tj. czynu z art. 158 § 1 k.k. oraz czynu z art. 119 § 1 k.w.

W ocenie Sądu, materiał dowodowy sprawy nie pozwalał na przypisanie oskarżonemu przestępstwa rozboju na osobie A. G. (1).

Należy bowiem przypomnieć, iż przestępstwo określone w art. 280 k.k. polega na tym, że jego sprawca używa lub grozi natychmiastowym użyciem przemocy wobec osoby doprowadzając człowieka do stanu nieprzytomności lub bezbronności dlatego, aby zabrać w celu przywłaszczenia mienie. Sposób działania wskazany w art. 280 k.k. jest zatem środkiem do realizacji zaboru mienia. Środek ten sprawca musi stosować mając z góry powzięty zamiar zaboru mienia. Oczywiście nie można wykluczyć, że zamiar stosowania środków wskazanych w art. 280 KK w celu dokonania zaboru mienia w celu przywłaszczenia może powstać również w toku wzajemnego bicia się, ale zamiar ten musi być zawsze zamiarem celowym i zawsze poprzedzać zabór rzeczy. We wszystkich natomiast tych wypadkach, gdy sprawca dokonuje pobicia człowieka, obojętnie z jakich pobudek, lecz nie używając tego jako środka do zabrania rzeczy w celu przywłaszczenia, a dopiero po pobiciu dochodzi do wniosku, że można wykorzystać powstały stan dla okradzenia pokrzywdzonego – sprawca dopuszcza się dwóch przestępstw pozostających ze sobą w zbiegu realnym. Jednym z nich jest przestępstwo przeciwko zdrowiu, drugim zaś przestępstwo określone w art. 278 § 1 KK (tak: wyrok Sądu Najwyższego z 16 sierpnia 1974 r., V KRN 243/74, OSNPG 1975, Nr 2; uchwała Sądu Najwyższego z 16 kwietnia 1975 r., VI KZP 47/74; wyrok Sądu Najwyższego z 16 sierpnia 1974 r., V KR 243/74, OSNPG 1975, Nr 2, poz. 19).

Podobne stanowisko wyraził również Sąd Apelacyjny w Białymstoku w wyroku z dnia 28 sierpnia 2014 r. (II Aka 161/14, LEX nr 1511618), zgodnie z którym „do kwalifikacji przestępstwa, jako karalnego rozboju popełnionego z użyciem przemocy, nie jest wystarczające ustalenie jednoczasowości jej stosowania i kradzieży mienia. Pomiędzy obydwojema elementami musi istnieć iunctim w postaci zamiaru sprawcy, który stosuje tę przemoc właśnie w celu zaboru mienia”. Podobnie wypowiedział się Sąd Apelacyjny we Wrocławiu, wskazując, iż „w świadomości sprawcy rozboju musi znaleźć odzwierciedlenie fakt zmierzania do celu, jakim jest zabór rzeczy w celu przywłaszczenia, oraz fakt zmierzania do tego celu przy wykorzystaniu określonych sposobów” (II Aka 175/14, LEX nr 1489212).

Odnosząc powyższe do stanu faktycznego niniejszej sprawy należy zauważyć, iż niewątpliwie w dniu zdarzenia doszło zarówno do pobicia pokrzywdzonego, jak i zaboru jego mienia. Natomiast materiał dowodowy sprawy nie pozwala na wysnuenie pewnego wniosku, iż przemoc stosowana przez oskarżonego była ukierunkowana na zabór mienia. Tymczasem motyw stosowania przemocy jest w procesie subsumpcji elementem niezwykle istotnym, decydującym o kryminalnej zawartości czynu. Z uwagi na ten motyw ustawodawca wprowadził różne typy przestępstw popełnionych z użyciem przemocy lub groźbą jej użycia, przestępstw w różny sposób społecznie szkodliwych, a przez to zróżnicowanych pod względem surowości sankcji.

W rozpoznawanej sprawie oskarżony wraz z R. M. przybyli na miejsce zdarzenia w związku z informacją od dilerów o pseudonimie (...), który poskarżył się oskarżonemu na zachowanie pokrzywdzonego. Po otrzymaniu telefonicznie tej informacji oskarżony oraz R. M. udali się niezwłocznie na miejsce spotkania pokrzywdzonego z osobą o pseudonimie (...) w celu jego pobicia, a nie dokonania kradzieży, którą to okoliczność konsekwentnie podnosił R. M. zarówno w postępowaniu przygotowawczym, jak i sądowym. Sąd nie znalazł jakichkolwiek powodów, aby tym jego konsekwentnym zeznaniom odmówić wiary. Oskarżony, razem z R. M., od razu po przybyciu stosowali względem pokrzywdzonego przemoc poprzez uderzenia pałką po nogach i tułowiu oraz ciosy pięścią w twarz. W ocenie Sądu, okoliczności niniejszej sprawy przemawiają za wnioskiem, iż stosowali tę przemoc nie w celu uzyskania jakiegokolwiek rzeczy ruchomej, lecz aby dać pokrzywdzonemu nauczkę, by miał przed nimi respekt oraz w celu dania swoistej „ochrony” dilerowi, który prowadził handel narkotykami przy wsparciu M. O.. Nie ma, zdaniem Sądu, wystarczających dowodów, aby uznać, iż oskarżony bił pokrzywdzonego z zamiarem zaboru mienia.

Natomiast niewątpliwie do zaboru telefonu komórkowego doszło, ale nastąpiło to niejako przy okazji, gdy oskarżony, po pobiciu A. G. (1), doszedł do wniosku, że można wykorzystać powstały stan dla okradzenia pokrzywdzonego, który leżał w ogródku. Z tego powodu zdecydował się na przeszukanie jego kieszeni, zaś po znalezieniu w nich telefonu, na jego zabór. Sąd miał na względzie, że zeznania świadków dotyczące sposobu oraz momentu zaboru telefonu różniły się. Jednak biorąc pod uwagę cel przybycia sprawców na miejsce zdarzenia oraz okoliczność, iż według zeznań świadka A. G. (1) (k. 238) oraz J. G. (k. 263, k. 264) złożonych w postępowaniu sądowym, do zaboru telefonu doszło już po pobiciu, Sąd uznał te zeznania za wiarygodne i uczynił podstawą dokonywania ustaleń faktycznych w sprawie. Co prawda A. G. (1) podczas jednych zeznań złożonych w postępowaniu przygotowawczym wskazywał, iż był trzymany przez sprawców i wówczas przeszukiwano mu kieszenie, jednak wobec braku konsekwencji tych zeznań oraz upływu długiego okresu od zdarzenia w momencie ich składania, Sąd uznał, iż nie da się jednoznacznie ocenić istniejących w tym zakresie wątpliwości, stąd konieczne jest rozstrzygnięcie ich na korzyść oskarżonego. Tym bardziej, że wyżej opisanych zeznań pokrzywdzonego nie potwierdził R. M., który w ocenie Sądu złożył szczere zeznania i przedstawił zdarzenie tak, jak je pamiętał.

Tymczasem należy raz jeszcze podkreślić, iż dla przypisania rozboju niezbędnym jest niebudzące wątpliwości ustalenie, że już w chwili realizacji znamion rozboju sprawca zamierza zabrać mienie w celu przywłaszczenia. Jeżeli natomiast stosuje on wobec ofiary środki wymienione w art. 280 k.k. w innym celu, zachowanie takie należy rozważać na płaszczyźnie innego przestępstwa i to niezależnie od faktu, iż w późniejszym okresie sprawca przywłaszczył sobie mienie (tak: Sąd Apelacyjny w Katowicach w wyroku z dnia 23 marca 1995 r., II Akr 66/95, OSA 1996, Nr 4, poz. 16).

Natomiast w ocenie Sądu materiał dowodowy zebrany w sprawie pozwala przypisać oskarżonemu w ramach czynu zarzucanego w pkt I dwa czyny.

Po pierwsze Sąd doszedł do przekonania, iż w nieustalonym dniu 2000 roku w W. przy ul. (...) działając wspólnie i w porozumieniu z ustaloną osobą wziął udział w pobiciu A. G. (1) poprzez uderzenia pięścią w twarz, a następnie bicia rękoma i pałką po ciele, w którym A. G. (1) był narażony na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia i nastąpienia skutku określonego w art. 156 § 1 k.k., wypełniającego dyspozycję art. 158 § 1 k.k. Stosownie do art. 158 § 1 k.k. odpowiada ten, kto bierze udział w bójce lub pobiciu, w którym naraża się człowieka na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo nastąpienia skutku określonego w art. 156 § 1 lub w art. 157 § 1. Dyspozycja art. 158 § 1 k.k. co prawda nie zawiera definicji bójki i pobicia, ale są to pojęcia o ustalonej treści. W pobiciu występują co najmniej trzy osoby, z tym że można tu odróżnić stronę atakującą i atakowaną, po stronie atakującej jednak muszą wystąpić minimum dwie osoby, gdyż tylko wtedy może zachodzić wątpliwość, czy cios spowodował uszczerbek na zdrowiu albo śmierć. Przestępstwo z art. 158 § 1 k.k. powoduje konkretne zagrożenie dobra prawnego. Grozi tu śmierć bądź ciężki lub co najmniej średni uszczerbek na zdrowiu. Przestępstwo z art. 158 § 1 k.k. jest umyślne, może być popełnione zarówno z zamiarem bezpośrednim, jak i ewentualnym.

Odnosząc powyższe do stanu faktycznego niniejszej sprawy należało uznać, iż doszło do pobicia A. G. (1) przez działających wspólnie i w porozumieniu M. O. i R. M.. Stroną atakującą niewątpliwie był oskarżony wraz z R. M., zaś atakowaną A. G. (1), co wynika nie tylko z zeznań pokrzywdzonego, ale i R. M. oraz J. G.. Bez wątpienia oskarżony

działał w zamiarze bezpośrednim, albowiem na ul. (...) w W. udał się z zamiarem pobicia pokrzywdzonego, co wyraził w rozmowie z R. M.. Ponadto w wyniku zdarzenia A. G. (1) był narażony na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia i nastąpienia skutku określonego w art. 156 § 1 k.k., co wprost wynika z opinii sądowo-lekarskiej sporządzonej przez biegłego sądowego z zakresu medycyny sądowej S. C..

Natomiast w związku z tym, iż przestępstwo z art. 158 § 1 k.k. jest zagrożone karą do 3 lat pozbawienia wolności, jego karalność ustaje, jeżeli od czasu jego popełnienia upłynęło 5 lat (art. 101 § 1 pkt 4 k.k.). Natomiast jeżeli w okresie 5 lat od popełnienia czynu wszczęto postępowanie, jego karalność ustaje z upływem 10 lat od zakończenia tego okresu. Tymczasem w niniejszej sprawie postępowanie wszczęto w dniu 22 sierpnia 2013 r. (k. 41), a zatem po upływie 5 lat od popełnienia czynu, który miał miejsce w roku 2000. Z tej przyczyny postępowanie w sprawie o czyn z art. 158 § 1 k.k. na podstawie art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k. należało umorzyć.

W ramach czynu zarzucanego oskarżonemu w pkt I Sąd uznał również oskarżonego za winnego tego, że w nieustalonym dniu 2000 r. w W. przy ul. (...) zabrał w celu przywłaszczenia telefon komórkowy marki N. (...) o wartości 320 zł na szkodę A. G. (1), czym wypełnił dyspozycję art. 119 § 1 k.w. Zgodnie bowiem z powołanym przepisem, kto kradnie lub przywłaszcza sobie cudzą rzecz ruchomą, jeżeli jej wartość nie przekracza ¼ minimalnego wynagrodzenia, podlega karze aresztu, ograniczenia wolności albo grzywny.

W ocenie Sądu, nie budzi wątpliwości, że oskarżony zabrał pokrzywdzonemu po dokonaniu jego pobicia telefon komórkowy marki N. (...), którego wartość została wyceniona przez biegłego z zakresu wyceny ruchomości na kwotę 320 zł, zaś wnioski tej opinii Sąd w całości podzielił. Tymczasem, aby w 2016 r. można było mówić o przestępstwie kradzieży, wartość skradzionego mienia musi wynieść więcej niż 462,50 zł. W związku z powyższym, w sytuacji kradzieży mienia o wartości 320 zł, czyn ten należało zakwalifikować jako wykroczenie z art. 119 § 1 k.w.

Tymczasem, zgodnie z art. 45 § 1 k.w., karalność wykroczenia ustaje, jeżeli od czasu jego popełnienia upłynął rok; jeżeli w tym okresie wszczęto postępowanie, karalność wykroczenia ustaje z upływem 2 lat od popełnienia czynu. Tymczasem, jak już powyżej wskazano, w niniejszej sprawie postępowanie wszczęto w dniu 22 sierpnia 2013 r. (k. 41), a zatem po upływie roku od popełnienia czynu, który miał miejsce w roku 2000. Z tej przyczyny postępowanie w sprawie o czyn z art. 119 § 1 k.w. na podstawie art. 5 § 1 pkt 4 k.p.w. należało umorzyć.

Natomiast, w ramach czynu zarzucanego oskarżonemu w pkt II aktu oskarżenia, Sąd uznał oskarżonego M. O. za winnego tego, że w nieustalonym dniu 2000 r. w W. przy ul. (...), działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej grożąc pozbawieniem zdrowia doprowadził A. G. (1) do wydania mu opakowania do telefonu komórkowego marki N. (...) z ładowarką oraz kartą gwarancyjną i instrukcją obsługi, czym wypełnił dyspozycję art. 282 k.k.

Na podstawie powołanego przepisu odpowiada bowiem ten, kto w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, przemocą, groźbą zamachu na życie lub zdrowie albo gwałtownego zamachu na mienie, doprowadza inna osobę do rozporządzenia mieniem własnym lub cudzym albo do zaprzestania działalności gospodarczej.

Wymuszenie rozbójnicze jako przestępstwo kierunkowe może być popełnione tylko w zamiarze bezpośrednim, a więc sprawca musi działać w celu osiągnięcia korzyści majątkowej. Natomiast stosowane przez sprawcę środki łączą się z użyciem przemocy, groźby zamachu na życie lub zdrowie albo gwałtownego zamachu na mienie. Przestępstwo z art. 282 k.k. jest przestępstwem materialnym. Zostaje ono dokonane z chwilą, gdy pokrzywdzony rozporządzi mieniem. Rozporządzenie mieniem oznacza wykonanie każdej czynności powodującej skutki majątkowe w zakresie zarówno rzeczowym, jak i obligacyjnym (np. wręczenie mienia sprawcy), przy czym między groźbą a rozporządzeniem musi upłynąć jakiś czas. W żadnym wypadku nie oznacza ono natychmiastowego wydania przedmiotu rozporządzenia, ale rozporządzenie nim w przyszłości, choćby niedalekiej (tak: W. C., Rozporządzenie mieniem jako znamię wymuszenia rozbójniczego (art. 211 k.k.), P. 1995, nr 11-12, s. 48 i n., oraz wyrok SA w Białymstoku z 17 stycznia 1995 r., II AKR 207/94, Prok. i Pr.-wkł. 1995, nr 7-8, poz. 22, także wyrok SA w Łodzi z 23 maja 2001 r., II AKa 83/01, Prok. i Pr.-wkł. 2002, nr 9, poz. 25).

Ponadto Sąd podziela pogląd zaprezentowany w wyroku Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 23 maja 2013 r, zgodnie z którym „groźba zamachu na życie pokrzywdzonego, o której mowa w art. 282 k.k., musi wzbudzić u niego obawę jej spełnienia” (II AKa 126/13, LEX nr 1331164). Za słuszne należy uznać również stanowisko Sądu Okręgowego w Koszalinie z dnia 18 czerwca 2013 r., iż „groźba, o której mowa w art. 282 k.k., może być sformułowana w sposób dorozumiany. Sprawca może dać do zrozumienia, że w razie odmowy rozporządzenia mieniem pokrzywdzony naraża się na skutki określone w przepisie art. 282 k.k. I tak właśnie w tej sprawie zachował się oskarżony. Nie ma przy tym żadnego znaczenia ta okoliczność, że takiej groźbie towarzyszy spokojne zachowanie się sprawcy. To przecież tym bardziej może przekonywać o zasadności groźby, o przemyślanym działaniu wymuszającego” (V Ka 176/13, LEX nr 1715440).

Odnosząc powyższe do stanu faktycznego niniejszej sprawy należy zauważyć, iż oskarżony zwrócił się do pokrzywdzonego z żądaniem wydania pudełka, ładowarki i dokumentów do telefonu, a zatem niewątpliwie działał w celu osiągnięcia korzyści majątkowej. Ponadto przedmiotów tych domagał się od pokrzywdzonego, jednocześnie grożąc mu, że zostanie „rozjebany”, tj. pobity. Co prawda zachowanie oskarżonego tego dnia było spokojne, lecz z racji pobicia pokrzywdzonego dzień wcześniej wiedział on, że w razie niezastosowania się do polecenia M. O. mogą mu grozić poważne konsekwencje, których się obawiał. Powyższe skłoniło go do wydania żądanych przedmiotów oskarżonemu, przy czym pomiędzy wypowiedzianą przez oskarżonego groźbą a wydaniem przedmiotów upłynął pewien czas, albowiem pokrzywdzony nie miał ich przy sobie i udał się po nie do domu. Tym samym zachowanie oskarżonego niewątpliwie wypełniło wszelkie znamiona przepisu art. 282 k.k.

Przy wymiarze kary Sąd miał co prawda na względzie, że oskarżony jest osobą kilkakrotnie karaną i to za niezwykle poważne czyny, tj. z art. 252 § 1 k.k., art. 55 ust. 3 Ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii, art. 258 § 1 k.k., a także art. 282 k.k. i z tych względów wykluczył możliwość orzeczenia względem oskarżonego kary pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania. Natomiast wymierzając oskarżonemu karę 1 roku pozbawienia wolności, a więc karę stanowiącą dolną granicę zagrożenia ustawowego za przypisane oskarżonemu przestępstwo, Sąd przede wszystkim wziął pod uwagę, iż czyn miał miejsce 17 lat temu, gdy oskarżony był bardzo młodą osobą, co w ocenie Sądu winno wpływać na wymiar kary. Ponadto oskarżony zastosował jedynie groźbę zamachu na zdrowie i w trakcie zdarzenia przypisanego oskarżonemu w pkt II wyroku nie był szczególnie agresywny. Ponadto Sąd wziął pod uwagę pozytywne uwagi zawarte w kwestionariuszu wywiadu środowiskowego (k. 460-462), złożone przez oskarżonego referencje (k. 452) oraz treść opinii Dyrektora Aresztu Śledczego W. B. (k. 522). Z uwagi na wszystkie ww. okoliczności, zarówno łagodzące, jak i obciążające, Sąd uznał, że kara 1 roku pozbawienia wolności będzie właściwą i wystarczającą reakcją prawnokarną na zachowanie oskarżonego oraz odniesie swój skutek zarówno w zakresie prewencji indywidualnej, jak i ogólnej.

O kosztach Sąd orzekł w myśl art. 630 k.p.k. w zakresie wydatków związanych z umorzeniem postępowania, zaś w pozostałym zakresie zwolnił skazanego od ponoszenia kosztów sądowych w związku z okolicznością, iż odbywa karę.